

Protokół

Warszawa, dnia 13. stycznia 1947r p.o. Sędziego Okręgowego Sledczego Sądu Okręgowego w Warszawie deleg. do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Halina Werenko, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10.XI.1945r o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce/ Dz.U.R.P. nr.51 poz 293/, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka na mocy art.107 i 115 k.p.k. która po uprzedzeniu odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Walenty Migdał
Data urodzenia	7.II, 1895 r.
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Stan cywilny	żonaty
Miejsce zamieszkania	Słoneczna nr.50 m 3
Wykształcenie	VII-oddziałów szkoły powszechnej
Zawód	dozorca.

W czasie Powstania Warszawskiego 1944r pełniłem obowiązki dozorca domu przy ulicy Słonecznej nr.50. W dniu 2 sierpnia 1944r grupa Powstańców opuściła nasz dom i wycofała się na ulicę Belwederską. Przez kilka dni panował w domu spokój, jedynie napływali mieszkańcy innych ulic i ulicy Belwederskiej, Chocimskiej, skąd ratowali się przed paleniem domów. Do dnia 5 sierpnia w naszym domu mieszczącym 68 lokatorów przybyło około 40 osób obcych, w tym mężczyzn około 20 kilku. Wśród lokatorów naszego domu było około 20 mężczyzn. W dniu 5 sierpnia 1944r około godziny 11-rano dom nasz został otoczony przez grupę żołnierzy w niemieckich mundurach, sądząc z mowy ukraińców. Po waleniu w bramę wyszedłem otworzyć, i słyszałem rozkaz by ogłosić w domu, iż wszyscy mężczyźni mają wyjść przed bramę, inaczej kobiety i dzieci zostaną natychmiast postrzelane " jak sobaki". Ogłosiłem rozkaz na skutek czego wyszło przed bramę około 30 mężczyzn. Z naszego domu stałych mieszkańców tylko 6-ciu: inż. Sarnecki/ nr.m.43/, Urbaniec Władysław, Kloch Antoni, Wasowski Wacław, dwóch Wasowskich, których i ion zapomniałem / nie zapamiętałem. Wyszło także około 20 kilku mężczyzn, którzy chwilowo przebywali w naszym domu. Grupę mężczyzn Ukraińcy popędzili w górę ul. Słonecznej w kierunku Placu Unii Lubelskiej. Dalej co zrobiono z tą grupą, tego nie widziałem. Po upływie pół godziny od zabrania wrócili do nas dwaj zabrani z mieszkania ob. Szaraj, byłego konsula polskiego w Rosji i Ameryce, młodzi chłopcy, zwolnieni przez Niemców na Placu Unii Lubelskiej, ze względu na młody wiek uczniowie ci, których nazwisk nie znam, opowiadali, iż w chwili ich zwolnienia pozostali mieszkańcy naszego domu, byli skierowani w kierunku Al. Szucha. Niedługo po tym wrócił jeszcze jeden młody człowiek lat około 25, student z ulicy Rakowieckiej, który w naszym domu mieszkał u ob. Szaraj. Wrócił z żołnierzem niemieckim, któremu okupił się złotem, zebraniem przez kobiety kobiety naszego domu. Ten student opowiadał, iż w grupie mężczyzn z naszego domu doszedł na ulicę Szucha. Widział jak przy murze domu wychodzącego na ulicę Litewską, na rogu Al. Szucha, od strony Alei Szucha rozstrzeliwano mężczyzn, zn. momentu rozstrzelania mężczyzn z naszego domu student nie widział, ponieważ udało mi się porozumienie z Niemcem, który go zwolnił pod warunkiem wpłacenia złota.

Odczytano.

/ Walenty Migdał /

P.o Sędzia /-/ Halina Werenko.



Za zgodność

Sędzia
HALINA WERENKO*Halina Werenko*